

Pomarańczowy majdan
Autor tekstu: **Marta Guźniczak**

Marcin Wojciechowski, *Pomarańczowy majdan*
Warszawa 2006, Wydawnictwo W.A. B., s. 332

Książka Marcina Wojciechowskiego stanowi polemikę z tezą Leonida Kuczmy, który przed wyborami prezydenckimi na jesieni 2004 r. zapewniał, że pomarańczowy nie jest kolorem Ukrainy. Wojciechowski w *Pomarańczowym majdanie* twierdzi, że całe społeczeństwo ukraińskie poniesione zostało pomarańczowym porywem. Autor przekonuje, że konflikt narodu ukraińskiego z władzą tlił się od dłuższego czasu na skutek niespełnienia przez nią oczekiwań.

Czynnikiem katalizującym zmiany stała się sprawa zaginięcia i śmierci dziennikarza Georgija Gongadze. Jego postać, odtworzona za pomocą opowieści i wspomnień, przekonuje. Gongadze pokazany jest jako człowiek pełen uroku, momentami impulsywny, nieprzewidywalny, gwałtowny, tryskający energią uparciuch. Wojciechowski nie wybiela go, nie uwalnia od przywar. Gongadze nie był typem męczennika. Jego postać nie

koresponduje z mitami o bohaterze walczącym o wolność. Przytoczone opinie znajomych Gongadze sugerują, że jego opozycyjna postawa wynikała w większym stopniu z pragnienia wykreowania się w oczach innych niż z rzeczywiście wyznawanych poglądów.

Wojciechowski kieruje uwagę na interesujące zjawisko, jakim jest system dozowania informacji, obecny w interakcjach polityków ze społeczeństwem. Polega on na ustanowieniu swoistego filtra, kontrolującego przepływ danych i przepuszczającego jedynie wyselekcjonowane fragmenty informacji. Opinia społeczna utrzymywana jest w stanie półświadomości odnośnie wydarzeń wpływających na jakość życia obywateli. Niezwykle trudno przebić tę ścianę milczenia i uzyskać odpowiadający prawdzie obraz sytuacji panującej w kraju.

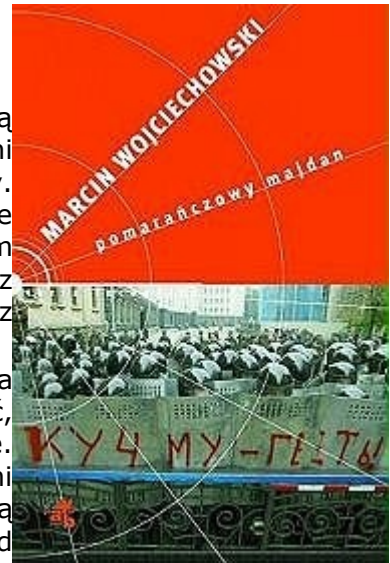
Sporo miejsca autor poświęca postaci Leonida Kuczmy, ze szczególnym naciskiem na okres jego drugiej kadencji. Niechęć do byłego prezydenta jest więcej niż wyczuwalna. Wojciechowski nie traktuje go z pobłażliwością. Tworzy wizerunek starego, łysiejącego, niepopularnego polityka. Nie ukrywa jego słabości do kobiet oraz alkoholu. Kuczma przedstawiony jest nie tylko jako nie budzący sympatii człowiek małego formatu, ale również fatalny polityk. Posiadający ponadto niebezpieczne, bo szalone pomysły, wcielenie najgorszych cech polityka z epoki komunizmu.

Miażdżąca krytyka nie została oszczędzona również Wiktorowi Janukowyczowi. Jego próby nawiązania kontaktu z elektoratem skwitowane są sarkazmem. Pogardliwie potraktowani są jego sympatycy i wyborcy. Autor zapędził się jednakże przekonując, że na Janukowycza mogą głosować jedynie osoby o niskich aspiracjach, przepełnione sentymentami za utraconą potęgą ZSRR. Wyłącznie ludzie tchórzliwi, pasywni i zrezygnowani. Jest to obraz krzywdzący i przejawskrawiony.

W opisie lidera „Naszej Ukrainy” pełno z kolei superlatyw i pozytywnych komentarzy, podkreślających wszelkie jego atuty. Uwielbiany przez naród, energiczny przywódca, przystojny mężczyzna, mąż stanu... Człowiek, który w pojedynkę podjął walkę z hydrą pasożytnictwa, szarą strefą, biedą. Jedyne odważny. Bohater... Jego niezdecydowane działanie jest gorliwie usprawiedliwiane, a nacisk przenoszony na cierpliwość i przezorność.

W książce zabrakło chłodnego obiektywizmu. Spolaryzowana ukraińska scena polityczna została podzielona według kategorii dobro — zło. Przy czym dobra jest oczywiście opozycja, do której należy młodzieżówka „Pora!”. - Jak wynika z opisu, organizacja złożona z dowcipnych, hałaśliwych, barwnych ludzi. Zaś złota doniecka młodzież to wiecznie pijany bądź naćpany element przestępczy.

Wojciechowski zauważa, że ukraińskie urzędy celne cierpiały na plagę korupcji pod rządami Kuczmy. Rzeczywistość podważa jednakże stwierdzenie, jakoby pomarańczowa rewolucja położyła kres temu zjawisku. Aby się o tym przekonać wystarczy choć raz



przekroczyć granicę od ukraińskiej strony autokarem lub pociągiem. Korupcja wciąż ma się tam nadzwyczaj dobrze.

Nazbyt powierzchownie potraktowana została kwestia relacji ukraińsko-rosyjskich. Starania ukraińskich polityków o zachowanie dobrych stosunków z Rosją tłumaczone są wyłącznie prywatą i przekupstwem elity rządzącej. Warto chociażby zauważyć, że Rosja to państwo ogromnych zasobów energetycznych, od których w znacznym stopniu uzależniona jest Ukraina.

Lektura *Pomarańczowego majdanu* przenosi nas w świat pełen wyjątkowych postaci. Oprócz postaci z pierwszych stron gazet, znajdujemy tu także unikalne opisy zwykłych-niezwykłych Ukraińców. Niełatwo zapomnieć sylwetkę babci Sławy, wytrwale demonstrującej przeciwko Kuczmiu, błyskającą złotym uzębieniem dobroduszną istotę, okładającą policjantów torebką w porywie świętego oburzenia.

Ukraina nie przeistoczyła się gwałtownie w państwo bardziej demokratyczne czy sprawiedliwe w wyniku rewolucji. Jediną faktyczną zdobyczą jest wolność prasy. 53% społeczeństwa pragnie wspólnego państwa wraz z Białorusią i Rosją, zaś Putin cieszy się większą popularnością niż Juszczenko. Wojciechowski dostarcza nam powyższe dane, ignorując jednocześnie ich znaczenie. Przekonuje nas o większej jednolitości Ukrainy, niż to wynika z relacji innych obserwatorów. Polemikę budzi opinia, że pomarańczowa rewolucja stworzyła nowoczesny naród ukraiński. Budowanie demokracji i poczucia narodowego stanowi długi proces. Zmiana sposobu myślenia i wartościowania zjawisk następuje ewolucyjnie. Wykształcenie się nowej świadomości w narodzie po prostu nie może nastąpić w kilkanaście dni. Pomarańczowa rewolucja stała się być może akuszerką ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego, ale jest to wciąż młody, niedojrzały twór, daleki od pełnoletności.

Książka świetnie odzwierciedla polską euforię wobec ukraińskich wydarzeń. Opinia publiczna w naszym kraju zaangażowała się wyraźnie po jednej stronie. Punktem honoru stało się wsparcie zwrotu Ukrainy ku demokracji i jej próby wyrwania spod rosyjskich wpływów.

Pomarańczowy majdan porywa. Toczące się lawinowo wydarzenia nie pozwalają na zastój, zaś świetny styl jest dodatkową atrakcją tej książki. Wojciechowski pokazuje, że można pisać o polityce w sposób prosty, soczysty i dosadny. Przekazu nie przysłania fasada górnolotnych określeń i trudna do strawienia terminologia politologiczna, dzięki czemu czytelnik nie błądzi w szarej strefie wątpliwości i nieudomówień.

Trafne cytaty, którymi książka jest gęsto usiana, pozwalają uchwycić atmosferę toczących się na Ukrainie debat, zmuszają do głębszej refleksji, zadziwiają, czasem śmieszają — bez wątpienia podnoszą atrakcyjność tej intelektualnej podróży.

Marta Guźniczak

Studentka stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Łódzkiego

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 23-01-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5227) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5227>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl